

# Krzysztof Klenczon, Polesia czar

Po&#347;r&#oacute;d &#322;&#261;k las&#oacute;w i w&#oacute;d ton  
W ci&#261;g&#322;ej pustej &#380;yca pogoni  
&#379;yje pos&#281;pnny lud  
Brz&#281;cz&#261; much roje nad bagnami  
Skrzypi jad&#261;cy w&#oacute;z czasami  
Poprzez grz&#261;sk&#261; rzek&#281; wbr&#oacute;d  
Czasem ozwie si&#281; gdzie&#347; &#322;osia ryk  
Albo gdzie&#347; w g&#322;&#281;bi dziki g&#322;uszcza krzyk  
Potem zn&#oacute;w cisza niczym niezm&#261;cona  
Dusza l&#347;ni pustk&#261; rozmarzona  
Pi&#281;kny o Polesiu sen  
Polesia czar, to dzikie knieje, moczary  
Polesia czar, to dziwny wichru j&#281;k  
Gdy w mroczn&#261; noc z bagien wstaj&#261; opary  
Serce me dr&#380;y, dziwny ogarnia l&#281;k  
S&#322;ysz&#281; jak w g&#322;&#281;bi w&#oacute;d jaka&#347; ;  
Serc&#261; prost&#261;a wierzy w Polesia czar  
Polesia czar...